

Każdy chrześcijanin potrzebuje doświadczonego i wrażliwego kierownika duchowego, zdolnego umocnić w wierze i pomóc w rozpoznawaniu woli Bożej. Święta Faustyna przez kilka lat modliła się o spowiednika, który by pomógł jej w wykonaniu prorockiej misji Miłosierdzia. I otrzymała. W Wilnie jej spowiednikiem i kierownikiem duchowym był błogosławiony ks. Michał Sopoćko, a w Krakowie – o. Józef Andrasz SJ.



Po raz pierwszy ks. Sopoćko spotkał się z siostrą Faustyną w czerwcu 1933 r. w Wilnie, gdzie był spowiednikiem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. „Już na początku oświadczyła mi – wspominał ojciec po latach, – że zna mnie z jakiegoś widzenia, że mam być jej spowiednikiem i muszę urzeczywistnić jakieś plany Boże, które mają być przez nią podane”.

Z „Dzienniczka” wiemy, że s. Faustyna nie od razu się otworzyła swemu spowiednikowi, chociaż był przedstawiony jej Bogiem. Sam Jezus musiał uczyć jej. Posłuszeństwo nie dało siostrze ominąć wolę Bożą. Święta modliła się za swego spowiednika, ofiarowała za niego cierpienia. A on dawał siostrze wiedzę, dzięki czemu ona z miłości do Boga przechodziła wszystkie etapy doskonałości. Ksiądz wzmacniał siostrę i wspierał ją. Wielokrotnie wyrażał myśl, że głoszenie prawdy o Bożym Miłosierdziu jest koniecznością życiową. To właśnie z jego polecenia s. Faustyna rozpoczęła pisanie „Dzienniczka”. † Powoli ksiądz stał się pomocnikiem w realizacji zadań Jezusa. To on zatroszczył się o namalowanie w 1934 roku w Wilnie obrazu Jezusa Miłosiernego i jego pierwsze publiczne uszanowanie w Ostrej Bramie w czasie obchodów Jubileuszu Odkupienia. Ponadto, im zostały napisane kilka prac poświęconych prawdzie Miłosierdzia Bożego.

Ks. Sopoćko był spowiednikiem i kierownikiem duchowym s. Faustyny do 21 marca 1936 roku. Potem utrzymywał z nią żywy kontakt korespondencyjny. Ksiądz udzielał siostrze licznych porad i wskazówek dotyczących życia duchowego i wykonywania misji.

Spowiednik odwiedzał siostrę w klasztorze i w szpitalu. Po swoim ostatnim spotkaniu i rozmowie z siostrą, ksiądz napisał: „Czułem wielki ból w duszy i gorycz, bo musiałem pożegnać się z tym niezwykłym stworzeniem... (...) Na moją prośbę, [siostra Faustyna] życzyła mi wszystkich Bożych łask i, żegnając się, obiecała modlić się tu i po śmierci”. Ksiądz stał się następcą apostołskiej misji s. Faustyny. Do końca życia dbał o to, aby święto zostało

ustanowione i kult Miłosierdzia Bożego był przyjęty hierarchią kapłańską.

Zmarł w Białymstoku 15 lutego 1975 roku. W 2004 roku papież Jan Paweł II promulgował dekret o heroiczności cnót Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki, a następnie dekret o cudzie przypisywanym jego wstawiennictwu. Został beatyfikowany 28 września 2008 roku. Relikwie błogosławionego znajdują się w sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku.



Po raz pierwszy s. Faustyna zwróciła się do o. Andrasza w czasie rekolekcji przed złożeniem ślubów wieczystych w kwietniu 1933 roku. Był kwartalnym spowiednikiem nowicjatu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach. Spowiadały się u niego także zakonnice, które złożyły już śluby.

Stałym kierownikiem duchowym s. Faustyny ojciec został w ostatnich latach jej życia, które spędziła w Krakowie (w latach 1936–1938). A po śmierci świętej dołączył do wykonania misji Miłosierdzia.

Główną sprawą, w uznaniu której uczestniczył o. Andrasz, była kwestia „nowego zgromadzenia”. Po raz pierwszy o tym pomysle usłyszał od siostry w październiku 1935 roku, kiedy przyjechała na rekolekcje do Krakowa. Od samego początku twierdził, że pomysł stworzenia kongregacji, która by głosiła i błagała Miłosierdzia Bożego dla świata, jest dobry i konieczny dla Kościoła. Jednak polecał ostrożność, modlitwę i ofiarowanie cierpienia w tej intencji, aby sprawa została prawidłowo rozpoznana.

Siostra nazywała o. Andrasza „duchowym przywódcą”, „słupem ognia”, który oświecła drogę do ściślejszego zjednoczenia z Bogiem, i żałowała, że takich księży jest bardzo mało. Poznała, jak bardzo ojciec podoba się Bogu, szanowała go jak świętego. Podczas jednej Mszy św. s. Faustyna zobaczyła Najświętszą Matkę z Dzieciątkiem Jezus. Dziecko radośnie pobiegło do środka ołtarza i pozwoliło ojcu przyjąć Go w sakramencie Komunii. Wtedy Matka Boża powiedziała do siostry: „Patrz, z jakim spokojem powierzam Jezusa w jego ręce. Tak i ty masz powierzać swoją duszę i być wobec niego dzieckiem” (Dz. 677). Chrystus nazywał o. Andrasza swoim „przyjacielem serca”, „zastępcą”, „zasłoną”, za którą On ukrywa się. „Przemawiam przez

usta jego i życzę sobie, abyś z tą samą prostotą i szczerością odślaniała mu stan swej duszy, jak czynisz to przede Mną" (Dz. 979).

Pod kierunkiem o. Andrasza powstał obraz Jezusa Miłosiernego, słynący dziś łaskami w Sanktuarium w Krakowie-Łagiewnikach. Ojciec zapoczątkował uroczyste nabożeństwa ku czci Miłosierdzia Bożego w klasztornej kaplicy Zgromadzenia w Łagiewnikach co trzecią niedzielę miesiąca i obchodzenie święta Miłosierdzia. Z jego inicjatywy zbierano wspomnienia o s. Faustynie. Ojciec został autorem pierwszej biografii Apostołki Miłosierdzia Bożego. Jego książka „Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie” rozprzestrzeniła kult Miłosierdzia Bożego w formach przekazanych świętą s. Faustyną. Została przetłumaczona na wiele języków i rozeszła się po całym świecie w ogromnych nakładach.

O. Andrasz bardzo wysoko cenił kierownictwo duchowe ks. Sopoćki. On radził s. Faustynie we wszystkim zwracać się do duchowego kierownika z Wilna i sam liczył się z jego opinią. Ze swojej strony ks. Sopoćko wysoko cenił o. Andrasza. W listach do s. Faustyny radził otwarcie mówić ze swoim spowiednikiem o wszystkich wydarzeniach, wewnętrznej motywacji, być mu posłuszną. Za każdym razem brał z niej słowo nie robić niczego bez zgody o. Andrasza. Obiecał modlić się za niego, aby świat Boży dotknął duszy ojca. Ten wzajemny szacunek i zaufanie, które kapłani czuli w stosunku do siebie, przyczyniły się nie tylko do rozwoju życia duchowego s. Faustyny, ale też do lepszego zrozumienia i realizacji posłannictwa powierzonego jej przez Boga.